

(Corriere dello Sport - R.Maida, G.D'Ubaldo) Sprawa Nainggolana rozpoczęła debatę w Romie. Wczoraj Monchi, po spędzeniu Sylwestra w Hiszpanii, gdy tylko wrócił do Trigorii, wziął na rozmowę zespół. Dyrektor sportowy pojawił się w centrum im. Bernardiniego już o 7:50 rano, przeprowadził bardzo ciężko rozmowę, odniósł się do zachowań na boisku i poza nim, bez wskazywania dokładnie na przypadek Nainggolana, który jednak otrzyma bardzo ciężką karę: maksimum przewidziane w wewnętrznym regulaminie czyli obcinke miesięcznego wynagrodzenia o około 30 procent. Liczba przekroczyłaby zatem 100 tysięcy euro.

Monchi powiedział, że oczekuje, że zespół pokaże, że posiada zwycięską mentalność. To dyskurs związany z momentem sportowym drużyny, a nie sprawą Nainggolana. *"Nie było meczu, którego Roma nie mogła nie wygrać"*, to myślenie dyrektora. Krytyka nie dotyczyła Di Francesco. Przeciwnie, Monchi chce bronić pracy trenera. Dyrektor sportowy zaobserwował zachowania, które chce naprawić, na boisku i poza nim. Półgodzinna analiza krytyczna przed Di Francesco i Tottim. Ostatni okres był rozczarowujący, zespół stracił kontakt z liderami tabeli i odpadł z Coppa Italia. Po pięciu kolejnych wygranych przyszły tylko dwa zwycięstwa w ostatnich sześciu meczach, wliczając z Cagliari, w ostatnich sekundach. Monchi zażądał maksymalnego zaangażowania i szacunku dla kibiców, odnosząc się po raz kolejny do Nainggolana.

Dyrektor sportowy wziął na celownik graczy: *"Tylko ci, którzy pokażą zwycięską mentalność będą mogli mieć tutaj przyszłość, dla pozostałych nie będzie miejsca w Romie"*. Nie będzie łatwo wrócić do wygrywania przeciwko Atalancie, który dopiero co wyeliminowała lidera Napoli w Coppa Italia. Dlatego decyzja Di Francesco jest trudna. Trener oceni w najbliższych godzinach skorzystanie z Nainggolana, jednak ze względu na to, co zrobił Belg w ostatnich godzinach Sylwestra, wybór nie może być tylko techniczny. W międzyczasie pomocnik trenuje w ostatnich godzinach z dużą intensywnością. Prawdopodobnie jutro zostanie powołany, potem trener dokona swoich wyborów, biorąc pod uwagę kondycję innych pomocników. W tej chwili jedynym pewnym gry w środku pola jest Pellegrini, jeden z niewielu ocalałych przy okazji negatywnych występów z Juventusem i Sassuolo. De Rossi nie czuje się na sto procent i może zostawić miejsce Gonalonsowi, również Strootman pokazał, że nie znajduje się w najlepszej kondycji fizycznej.

Na koniec rozmów Monchi i wszyscy dyrektorzy spotkali się razem, aby omówić kwestię razem z Di Francesco. Wciąż nie podjęto definitywnej decyzji, będą o tym rozmawiać również dzisiaj. Klub orientuje się jednak ku pozostawieniu finalnej oceny trenerowi. Również kibice są podzieleni, jeśli chodzi o Nainggolana. Wyniki naszego sondażu mówią, że połowa wołałaby wykluczyć Nainggolana w meczu z Atalantą. Dokładnie 49 procent. Belgijski pomocnik stał się przez lata jednym z wielbicieli trybun, zasłużył na nowy kontrakt klasowego gracza i znalazł się w hierarchii kapitanów (trzeci za De Rossim i Florenzim), ale tym razem nie wszyscy są gotowi mu wybaczyć.

Autor: abruzzi